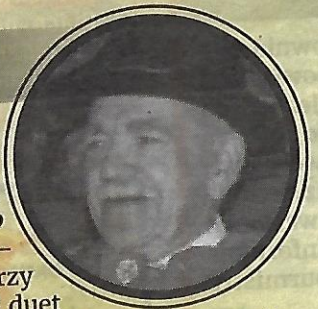


Kazimierz Kozica
(9.01.1965 - 20.10.2019)



Zmarł w wieku 54 lat. Pochodził ze Szkaradowa i tu spoczął - na miejscowym cmentarzu. Historyk kartografii, znawca map (zwłaszcza dawnych map Rzeczypospolitej i Śląska), nauczyciel akademicki z tytułem doktora, kustosz. Był prezesem Towarzystwa Przyjaciół Zamku Królewskiego w Warszawie. „Dumnie prezentował zarówno historyczne mapy dawnych ziem polskich, polskie atlasy, czy rękopisy literackie, jak i polskie znaczki, ordery i numizmaty. Ale z największą atencją odnosił się do dokumentów królewskich, w tym rękopisów Jana III Sobieskiego i Stanisława Augusta, nie mniejszą troską otaczając zachowane perły historii polskiej literatury: listy Adama Mickiewicza, Czesława Miłosza, Witolda Gombrowicza... Dzieła te chciał udostępniać na życzenie czytelników - to ostatnie marzenie doktora Kazimierza Kozicy. Bez jego żarliwych komentarzy, bez wiedzy i dbałości o te zabytki, spełnić je będzie jednak bardzo trudno...” - napisano po śmierci Kazimierza Kozicy na stronie internetowej Zamku Królewskiego w Warszawie.

Tadeusz Dudziak
(18.04.1939 - 26.10.2019)



Choć z wykształcenia był ślusarzem, to muzyka nadawała ton jego życiu. - Kiedy się zdenerwuję, coś mi nie wychodzi, mam jakiś problem do rozwiązania, to biorę skrzypce i gram. To doskonały lek na wszystko - przekonywał Tadeusz Dudziak, który przez ponad 30 lat grał w kapeli dudziarskiej, działającej przy zespole regionalnym „Chojnioki”. Tworzył w niej duet z Janem Turbańskim. Śpiewał również w chórze - najpierw w Pakosławiu, a potem w golejewskim „Czestramie”. - Tadeusz Dudziak za zaangażowanie w działalność kulturalną w 1997 roku został odznaczony przez ministra kultury, a przed dwoma laty - wyróżniony tytułem Zasłużony dla Gminy Pakosław. Zmarł w wieku 80 lat.

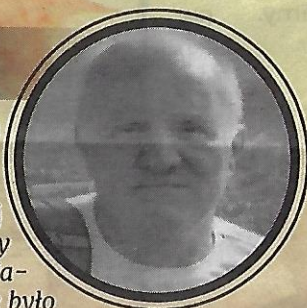
Odeszli...



„Ciszą cmentarną ukołysani,
z dala od życia i znoju,
dobiwszy wreszcie cichej przystani,
odpoczywają w pokoju.
A choć ich życia płomień zgaś,

Henryk Duda
(4.03.1962 - 30.12.2019)

Zasłużony nauczyciel historii, wychowawca wielu pokoleń dzieci i młodzieży. Henryk Duda pracował, m.in. w I Liceum Ogólnokształcącym w Rawiczu, a w ostatnich latach w Szkole Podstawowej im. Arkadego Fiedlera w Golinie Wielkiej. „Lokalny historyk, a przede wszystkim człowiek z pasją”. „Nauczyciel z powołania, wierzył we wszystkie dzieci, nie było gorszego ani lepszego, traktował wszystkich równo”. „Uczył mnie w podstawówce, jak i w gimnazjum. Na zawsze pozostanie w naszych sercach” – pisali internauci pod wiadomością o śmierci nauczyciela na rawicz24.pl. Henryk Duda spoczął na cmentarzu w Rawiczu.



Antoni Wojtyś
(4.06.1941 - 31.01.2020)

Były radny, zasłużony strażak, a przede wszystkim wieloletni sołtys Sworowa. Z zawodu był kowalem. Jak wspominał przed laty w rozmowie z „Życiem”, odbywając służbę wojskową w Kłodzku zajmował się... podkuwaniem koni. Potem pracował, m.in. w cukrowni i w pakosławskiej gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska” – przez 30 lat. Pierwszy raz radnym gminy Pakosław został już w 1990 roku. Był nim dwie kadencje. Do lokalnej polityki na kolejnych 7 lat wrócił po wyborach uzupełniających w 2007 r. Jednak znacznie dłużej Antoni Wojtyś był sołtysem. Szefował w Sworowie aż 25 lat – od 1990 do marca 2015 r. – Był osobą ogromnie zaangażowaną w życie wioski – wspominał kilka miesięcy temu były wójt Pakosławia Kazimierz Chudy. – Zabiegał o środki finansowe dla Sworowa i bardzo się niecierpliwił, kiedy odwlekana była jakaś inwestycja w jego wiosce. Sam miał na wszystko oko i uczestniczył we wszystkich wydarzeniach, jakie odbywały się z udziałem Sworowa – m.in. turnieje wsi czy zawody strażackie. Antoni Wojtyś zmarł w wieku 79 lat.

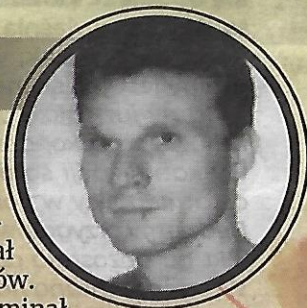


**„Zapoczątkuj w pokój.
A choć ich życia płomień zgasł,
To myśli o nich są przecież w nas”.**

(Maria Czerkawska, fragment „Zaduszki”)

Paweł Murawski
(26.06.1972 - 25.11.2019)

Piłkarz Rawii Rawicz i Ruchu Bojanowo. Sportową karierę rozpoczynał jako napastnik w Rawii. Był współtwórcą awansu drużyny do III ligi – w 1993 roku. Paweł Murawski przez 3 lata grał także w drugoligowym Górniku Wałbrzych. Fani piłki nożnej podkreślają, że w latach 90. „Burek” – bo taką miał ksywkę – był jednym z najlepszych miejscowych zawodników. – Zapisał wiele pięknych kart w historii naszego klubu – wspominał na łamach „Życia” były prezes Rawii Marek Polowczyk. „Pamiętam Murawskiego, jak strzelał bramki dla Rawii. Miałem 10–12 lat i chodziłem z tatą na mecze. Rawicz grał w III lidze, stadion był zawsze pełen kibiców – to były wspaniałe czasy dla rawickiej piłki”. „Mój piłkarski idol z dzieciństwa” – pisali z kolei internauci pod wiadomością o śmierci Pawła Murawskiego na rawicz24.pl. Sportowiec, w wieku 47 lat, przegrał walkę z chorobą nowotworową. Został pochowany na cmentarzu w Gołaszynie.



Ludwik Łyczakowski
(10.01.1950 - 2.02.2020)

Był współzałożycielem Międzyszkolnego Uczniowskiego Klubu Sportowego „Kadet” Rawicz, w którym rozpoczynał swoją karierę, między innymi: Anita Włodarczyk i Robert Maćkowiak. Ludwik Łyczakowski pracował nie tylko jako trener w „Kadecie”, ale także – nauczyciel wychowania fizycznego w Żmigrodzie, gdzie stworzył UKS „Sokół”. – Zawsze interesował się tym, co się dzieje w rawickim klubie, jak i u zawodników – mówi Bogusław Jusiak, trener „Kadeta”.



Aneta Przybylska
(2.05.1969 – 04.02.2020)

Leszczynianka. Kierowała Zespołem Szkół Przyrodniczo-Technicznych Centrum Kształcenia Ustawicznego w Bojanowie od 2016 r. Była pierwszą – w stuletniej historii szkoły – kobietą, pełniącą tę funkcję. Aneta Przybylska starała się rozwinąć działalność placówki, wykorzystać jej potencjał i przyciągnąć coraz większą liczbę młodzieży. – Z wielkim oddaniem poświęcała się sprawom młodzieży, pozostawiła po sobie wspomnienie osoby życzliwej i wrażliwej na problemy innych ludzi – wspominał na łamach „Życia” starosta Adam Sperzyński. A jak Anetę Przybylską zapamiętali uczniowie i nauczyciele: „Zawsze elegancka i uśmiechnięta. Wierzyła w swoich uczniów i ich możliwości”, „Świetny wykładowca”. Odeszła po ciężkiej chorobie – w wieku 50 lat.



Stanisław Tacka
(29.03.1922 – 7.04.2020)

Pochodził ze Skoraszewic w gminie Pępowo. Pracę zawodową w powiecie rawickim zaczął w 1946 roku w Zielonej Wsi – jako organista w miejscowym kościele i dyrygent chóru „Lutnia”. Dyrygenturę uczył się w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Poznaniu. Kilka lat później został skierowany do Parafii pw. Św. Walentego w Poznaniu. Tam, poza pracą organistowską, prowadził chór kościelny oraz przez jakiś czas chór świecki im. Feliksa Nowowiejskiego. Stanisław Tacka pełnił również funkcję kościelnego oraz skarbnika przy radzie ekonomicznej. – Zawsze solidny, rzetelny, a jednocześnie ciepły i z poczuciem humoru – wspominał jeden z byłych ministrantów w pakosławskiej parafii. – Wspaniały człowiek, utalentowany organista i dyrygent. Przy tym niezwykle skromny. Zawsze pamiętał o Pakosławiu i chórzystach. Przy każdym spotkaniu raczył nas wieloma opowieściami o miejscu, w którym był przez 46 lat organistą. Do dziś korzystamy z nut pisanych i powielanych jego ręką, a także jego własnych kompozycji czy opracowań – podkreśliła na łamach „Życia” Regina Dybowska, obecna dyrygent chóru parafialnego „Magnificat” z Pakosławia.



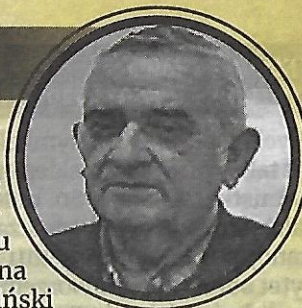
Lucylla Cicha
(12.10.1951 – 20.04.2020)

Była wychowawczynią w dawnym internacie i nauczycielką przedmiotów zawodowych w Zespole Szkół Przyrodniczo-Technicznych w Bojanowie. W pamięci nauczycieli i uczniów pozostanie jako wymagająca, ale sprawiedliwa, uśmiechnięta, koleżeńska oraz uczynna osoba. „Wobec ciosu, który spadł na bliskich pani Lucylli niełatwo jest nam znaleźć słowa otuchy i pocieszenia. Możemy jedynie życzyć sił do zniesienia bólu, który tylko czas może złagodzić – napisali na profilu szkoły na portalu społecznościowym, nauczyciele i uczniowie dawnego „rolnika”, a obecnie ze- społu szkół przyrodniczo-technicznych w Bojanowie.



Wojciech Okraśiński
(27.03.1950 – 6.06.2020)

Profesor nauk matematycznych. Autor wielu prac naukowych i uznany ekspert. Najpierw pracował na Uniwersytecie Wrocławskim, a od 1997 roku – na Politechnice Zielonogórskiej, by w 2000 roku przenieść się ponownie do Wrocławia – na tamtejszą politechnikę. Wojciech Okraśiński był kierownikiem kilku grantów badawczych polskiego Komitetu Badań Naukowych i rządowych grantów zagranicznych (Wielka Brytania, USA, Hiszpania). W jego dorobku naukowym znajduje się 65 prac – zarówno książek, jak i publikacji w czasopismach branżowych. Oprócz badań teoretycznych, zajmował się modelowaniem matematycznym problemów przemysłowych, włączając w to aktywnie studentów. Od 2000 roku był członkiem Komitetu Edukacyjnego Europejskiego Konsorcjum Matematycznego w Przemyśle (ECMI), jedynym przedstawicielem z Europy Środkowo-Wschodniej. Swoją wiedzę chętnie dzielił się nie tylko ze studentami, ale także współpracując z placówkami oświatowymi w powiecie rawickim – gimnazjum w Sierakowie oraz Zespołem Szkół Zawodowych w Rawiczu.



Tadeusz Błochowiak
(21.10.1950 – 16.08.2020)

Z pochodzenia miejskogóreczanin. Jako rolnik z wykształcenia, sprawami tej branży zajmował się w miejskogóreckim magistracie, gdzie zatrudniony został zaraz po reformie administracyjnej z 1973 r. Przez 38 lat pełnił różne funkcje – m.in. inspektora ds. rolnictwa oraz kierownika służby rolnej. Natomiast, od 2011 roku pracował w Ośrodku Kultury Sportu i Aktywności Lokalnej, gdzie zajmował się organizacją imprez sportowych i opiekował boiskiem Orlik. Dużo więcej czasu spędzał jednak na miejscowym stadionie. Był wszak prezesem miejscowego klubu Sparta, który stanowił bardzo ważną część jego życia. – Wycho- dzę z założenia, że w życiu nie należy się skupić tylko i wyłącznie na pracy zawodowej i rodzinie, ale także zrobić coś dla swojego środowiska – mówił kilka lat temu w rozmowie z „Życiem” Tadeusz Błochowiak. Kochał nie tylko piłkę. Lubił biegać i jeździć na rowerze. Bywało, że przy ładnej pogodzie, jego zawodnicy jechali na mecz busem, a prezes... wyjeżdżał kilka godzin wcześniej, żeby na miejsce dotrzeć rowerem. Jak twierdził, w ten sposób

